

## Święto wody, czyli zostawmy w spokoju krany...

Dobrze wiemy, że na świecie przybywa ludzi i konsumpcyjny styl życia staje się coraz bardziej powszechny w krajach takich jak miliardowe Chiny czy Indie. Wiemy też, że zasoby wody pitnej są ograniczone. Technologia odsalania wody morskiej jest bardzo kosztowna i mało efektywna, więc nie mamy wyjścia: rozsądne gospodarowanie wodą staje się powoli naszym „być albo nie być”. Jak podaje FAO, agenda ONZ odpowiedzialna za żywność i rolnictwo, przeciętny człowiek wypija od 2 do 4 litrów wody dziennie, lecz wyprodukowanie dziennej dawki żywności na potrzeby jednej osoby pochłania od 2000 do 5000 litrów. Otrzymanie 1 kilograma pszenicy wymaga 1500 litrów wody, a kilograma mięsa wołowego 10 razy więcej. Dlatego, aby starczyło wody dla obecnych 7 miliardów ludzi i spodziewanych w 2050 roku 9 miliardów, **FAO zaleca przede wszystkim oszczędność wody w produkcji rolnej i ograniczenie produkcji mięsa.**

**FAO** (Food and Agriculture Organization of the United Nations) – Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Żywności i Rolnictwa  
[LINK](#)

**Każdy gest jest ważny i dobrze zachować uważność, by nie zasnąć pod obfitym strumieniem lejącym się z prysznica, ale podkreślmy: nasza bezpośrednia konsumpcja wody to sprawa drugorzędna w porównaniu z konsumpcją pośrednią, czyli zużyciem tej wody, której nie widzimy.**

To dobry moment, by przyjrzeć się naszemu niewidzialnemu **śladowi wodnemu**. Jedno piwo to 300 litrów wody, litr mleka to 1000 litrów wody, kilogram bawełny, z której powstały nasze dżinsy, to 10 tys. litrów wody. Gdy zaczniemy śledzić wodę w naszych ubraniach, w plastiku, którego używamy, nagle okaże się, że zmywanie naczyń i prysznice to jedynie symboliczna łyżka surówki na talerzu, na którym leży sterta ziemniaków, gruby kotlet schabowy, żeberka i jeszcze kawałek golonki. Program walki z marnotrawstwem wody za pomocą przykręcania sobie kranu przypominałby kurację odchudzającą, w ramach której z wspomnianego talerza chcielibyśmy pozbyć się jedynie surówki.

Gdy myślimy o wodzie, możemy skierować uwagę ku całej „niebieskiej planecie” zamieszkałej przez ludzi, którzy w 80% składają się z wody. Wiemy dobrze, że te widoczne z kosmosu niebieskie plamy na globie to w 97% słona woda, a i z tych pozostałych 3% wody słodkiej jedynie 1% jest dostępny ludziom, gdyż resztę m.in. skrywają lodowce. Woda to też polityka, czyli decyzje, komu prawo do niej należy się w pierwszej kolejności.

**Ślad wodny** (ang. water footprint) - ilość wody potrzebna do zaspokojenia potrzeb danej osoby. Ślad wodny to bezpośrednie zużycie wody (np. kąpiel, woda, którą pijamy) oraz pośrednie zużycie wody (woda zużyta do produkcji rzeczy, z których korzystamy, uprawy jedzenia, które spożywamy).  
[LINK](#)

**Za sprawą wieloletniej walki ruchów społecznych Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło 28 lipca 2010, że dostęp do wody i godnych warunków sanitarnych jest prawem człowieka, jednak wciąż około 1,2 miliarda ludzi na świecie nie ma dostępu do czystej wody.**

Na świecie toczą się setki konfliktów o zasoby wody – tak zbrojne, jak i pokojowe protesty oraz wojny gospodarcze. Z ograniczonymi zasobami wody wiąże się geneza ludobójstwa w Rwandzie i wojna w Darfurze. Izrael kontrolujący zasoby wody ogranicza do niej dostęp mieszkańcom Palestyny. Maude Barlow,

założycielka Food and Water Watch, prognozuje, że większość konfliktów XXI wieku będzie dotyczyła walki o wodę. Tam, gdzie ilość wody pitnej jest ograniczona, powstają fabryki napojów gazowanych - jak w Indiach, czy pola golfowe – jak na południu Hiszpanii. W Polsce, jak i w wielu krajach świata, brakuje efektywnych norm prawnych i instytucji strzegących pierwszeństwa mieszkańców w dostępie do wody pitnej przed użyciem przemysłowym.

Od pragnienia do głodu droga jest bardzo krótka – bez wody nic nie rośnie, bez wody nic nie ugotujemy. Zła jakość wody i jej braki to główne przyczyny głodu i niedożywienia. Jak podaje FAO, susze w ubiegłym stuleciu przyniosły więcej ofiar śmiertelnych niż wszystkie inne kataklizmy, szczególnie w Afryce i Azji. ONZ zakłada, że w 2050 roku liczba ludzi na świecie z obecnych 7 miliardów wzrośnie do 9 miliardów. By wykarmić nas wszystkich, potrzeba będzie 70% więcej żywności niż dziś, a w krajach Południa aż dwukrotnie więcej (za FAO). Przy utrzymaniu obecnych trendów, będzie wzrastało spożycie mięsa (z około 40 kg obecnie w skali roku na osobę do 52 kg w 2050 roku), co spowoduje, że coraz większa część upraw będzie przeznaczana na wyżywienie bydła czy świń. Według wyliczeń FAO, nowe krowy i świnie, mające stanowić bazę sajonków i hamburgerów 2050 roku, będą potrzebowały 80% dotychczasowej produkcji kukurydzy na użytek ludzi i zwierząt. Światowa produkcja soi do 2050 roku musi wzrosnąć o 140%, by wyżywić rosnące grono nieszczęśliwych istot, pewnie przeczuwających, że ich przeznaczeniem jest bycie kotлетem. Koncerny agrochemiczne już zacierają ręce - łatwiej będzie lansować potrzebę inwestowania w poszukiwania rozmiarowo większych i szybciej rosnących, genetycznie modyfikowanych roślin i chroniących je środków. To z kolei może wprowadzać więcej zakłóceń w funkcjonowanie ekosystemów, których nawet teraz możemy nie być w stanie przewidzieć. Już w tej chwili stosunkowo skromna ilość upraw GMO w Europie spowodowała zatrucia pszczół - jednej zimy w 2007 roku wyginęło ich w licznych krajach zachodu od 20 do 60%.

**W tym roku ONZ podkreśla przy okazji Święta Wody  
znaczenie wody dla bezpieczeństwa żywnościowego.**

Kilkaset milionów mieszkańców miast nie ma dostępu do wody. Jak podaje PAH, na ulegających przyśpieszonej urbanizacji obszarach miejskiej biedy, rozbudowa infrastruktury koniecznej do zaopatrzenia ludności w wodę pitną i techniczną nie nadąża za potrzebami. W państwach dotkniętych niedostatkami wody jest ona często przedmiotem spekulacji, a w niektórych metropoliach ceny wody u prywatnych dostawców są ponad sto razy wyższe od oficjalnych, przykładowo w stolicy Indii Delhi cena ta jest zawyżona nawet 489 razy.

Pamiętajmy też, że problemy z wodą nie omijają Polski. Pojawiły się niedawno susze na Podhalu, spowodowane głównie przeznaczaniem ograniczonych zasobów wody na potrzeby sztucznego naśnieżania stoków. **Zasoby wody pitnej na 1 mieszkańca w Polsce wynoszą jedynie 36% europejskiej średniej i są mniej więcej takie jak w Egipcie.** Tym bardziej należałoby dbać o tę wodę i chronić ją przed zatruciem. Tymczasem rząd intensywnie lansuje wydobywanie gazu łupkowego za pomocą zatruwającego wodę szczelinowania hydraulicznego. By wydobyć ten gaz z głębokości nieraz 2,5 km pod ziemią, koncerny używają mieszanek chemikaliów. Receptura mieszanki jest ściśle strzeżoną tajemnicą koncernów, lecz z dotychczasowych badań wynika, że zawiera substancje toksyczne, m.in. benzen. Substancje te wracają do naszych wód w formie ścieku, tzw. spłuczki.

Także odchody zwierząt z wielkich ferm przemysłowych w naszym kraju są ogromnym zagrożeniem dla ujęć wody pitnej, dla rzek, jezior i Bałtyku. Jak podaje badający sprawę Marek Kryda z Instytutu Spraw Obywatelskich, z fermy o obsadzie 25 tys. świń wydziela się w ciągu godziny ok. 10 kg amoniaku, co powoduje wzrost jego stężenia na obszarze 600 km<sup>2</sup>. Jak to ma znaczenie dla nas? Biologicznemu życiu Bałtyku zagrażają gwałtownie rozwijające się glony, przez które zwiększa się obecność toksycznego siarkowodoru w wodzie. W rezultacie na dnie morza zaczyna brakować tlenu, co dla żyjących tam zwierząt

oznacza wyrok śmierci, a dla miast wybrzeża miliardowe straty w turystyce, wodolecznictwie i rybołówstwie.

Woda jest niezwykle ważnym i inspirującym tematem, związanym z kulturą, polityką, żywnością czy ekonomią, tematem codziennym i równocześnie globalnym. Raporty Food and Water Watch nie pozostawiają wątpliwości: woda sprzedawana w butelkach wcale nie jest lepszej jakości niż woda z kranu, a nawet często woda z butelek pochodzi wprost z kranu. Tysiąc razy droższa niż kranówka, woda butelkowana odpowiada za góry zbędnego plastiku i problemy środowiskowe.

Czytając o ogromie problemów związanych z wodą, możemy poczuć się zwyczajnie bezradni. Ale możemy też dzielić się z innymi naszą wiedzą i świadomością oraz dawać przykład swoim życiem. Mahatma

***Bądź zmianą, jaką  
chcesz zobaczyć  
w świecie***

Mahatma Gandhi

Gandhi, który będąc przywódcą politycznym do kąpieli używał jednej miski wody, mawiał: „bądź zmianą, jaką chcesz zobaczyć w świecie”. Zmiana może być drobna i stopniowa, na miarę naszych możliwości, ale dobrze by była przemyślana i oparta na szerszym oglądzie sytuacji. Dlatego, zamiast przykręcania kranu, więcej wody oszczędzimy ograniczając spożycie mięsa, np. z 7 do 3 razy w tygodniu.